

Jarosław Boruszewski
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-9188-6913

Kontradykcja i poznanie. O polemice Stanisława Lema z Jerzym Kmitą (z *Ubikiem w tle*)

[...] trzeba to wreszcie wyraźnie powiedzieć, że Stanisław Lem jest jednym z najznakomitszych przedstawicieli naszej współczesnej twórczości filozoficznej.

(Kmita 1972: 13)

Nie tylko Ingarden i strukturalizm

W *Filozofii przypadku* Stanisław Lem zawarł dwie duże polemiki — z fenomenologiczną koncepcją dzieła literackiego Romana Ingardena oraz z językoznawstwem strukturalnym. Nie był przy tym cierpliwym czytelnikiem pism swoich adwersarzy, a jego własna autorska propozycja nie została ustabilizowana i możliwe są jej różne warianty.¹ Są też jednak bohaterowie drugiego planu polemicznej aktywności Lema, a chyba najważniejszym z nich jest Jerzy Kmita. Polemika Lem-Kmita była jednak realizowana niejako w kuluarach — swoje wielkie eseje Lem opatrywał obszernymi przypisami końcowymi i tam właśnie oddelegował dyskusje z Kmitą. Z faktu tego usprawiedliwiał się: „obawiałem się wprowadzenia w niniejszą książkę — osobnego ogromu spraw bardzo specjalistycznych, często spornych i niejasnych” (Lem 1968a: 587). Nie jest to usprawiedliwienie przekonujące, chyba że zinterpretujemy je życzliwie i położymy akcent na słowo „osobnego” (ewentualnie na „bardzo”). Przecież *Filozofia przypadku* to jeden, wielki ogrom spraw specjalistycznych, spornych i niejasnych. Korzystał Lem obficie z cybernetyki i teorii informacji, mógł więc do tekstu głównego włączyć obszerniejszy fragment z semiotyki logicznej. Dysponowalibyśmy dodatkową przesłanką do zrekonstruowania filozoficznych kontekstów prozy dyskursywnej Lema.

¹ W tej sprawie, v.: Markiewicz 1974; Jarzębski 2003: 177-187; Boruszewski 2021: 45-55.

Rekonstrukcja ta nie byłaby zadaniem ułatwionym, ale być może trudniej byłoby wtedy problematykę filozoficzną *sensu stricto* omijać.² Oddelegowanie do przypisów ma też ten efekt, że dyskusje z Kmitą albo nie są w ogóle zauważane, a jeśli już są, to przedstawione są w sposób przeinaczony.³ Redukuje się także kontekst filozoficzny do modnego wówczas strukturalizmu, nie dostrzega się ówczesnej awangardowej metodologii humanistyki, co skutkuje nieadekwatnym historycznie jego przedstawieniem. W pierwszym tomie antologii *Filozoficzny Lem* można przeczytać, że koncepcje Lema z *Filozofii przypadku*

[...] różnią się nie tylko językiem od tego, co mieliby na ten temat do powiedzenia ówcześni badacze (jeżeli chcieliby zabrać głos, bo samo postawienie problemu ulokowało tekst w regionach — z punktu widzenia strukturalizmu — raczej peryferyjnych). Ważniejsza jest koncepcja Lema, nieuzgadnialna z poglądami strukturalistów już na poziomie ontologii dzieła literackiego. (Kukulak 2021: 308)

Kmita nie tylko zabrał głos, ale Lem głos ten słyszał i nań odpowiadał. Była to autentyczna dyskusja filozoficzna, świadczy o tym wypowiedź Kmity, która posłużyła za motto niniejszego eseju.⁴ Co więcej, podejście do statusu ontologicznego dzieła Lem podzielał właśnie z Kmitą⁵, co wyraził *explicite* (1968a: 587-588). Krytykując Ingardena, Lem odrzucał zarazem psychologizm (Jarzębski 2003: 180). Poszukiwał „trzeciej drogi”, a w tym podejściu Kmita był mu sprzymierzeńcem. Choć inaczej trenowani i wyekwipowani, obaj trasowali teren „między Scyllą psychologizmu a Charybdą idealizmu transcendentального lub fenomenologii” (Kmita 1966: 89). Tekst niniejszy

² Naiwnością jest twierdzić, że w *Filozofii* zawarta jest „naukowo, empirycznie wyłożona teoria dzieła literackiego, która obowiązuje we współczesnym literaturoznawstwie, przy czym nie uwikłana w spory natury filozoficznej” (Wasilewski 2017: 260).

³ Zauważa tę dyskusję Maciej Płaza (2006: 200-201), ale deformuje jej przebieg, ponieważ formułuje zarzut wobec Kmity o wiele dobitniej niż Lem. Andrzej Wasilewski (2017) w ogóle jej nie zauważa, co w monografii w całości poświęconej teorii literatury Lema jest poważnym brakiem. Jerzy Jarzębski natomiast, choć nie przywołuje Kmity, to pisze jednak o trzecim obiekcie lemowskiej krytyki, czyli badaczach wykorzystujących semiotykę i logikę. Rzekomo upraszczają oni obiekt badań: „abstrahując od nieskończonej nieomal potencji znaczeniowej, jaka tkwi w literaturze” (Jarzębski 2009: 438). Kmity ten zarzut akurat nie dotyczy: „jeden i ten sam autor wewnętrzny wyznacza w przypadku dzieł twórczych różne struktury komunikowane” (Kmita 1968: 22), co więcej — Lem takiego zarzutu Kmicie nie postawił.

⁴ Było to uznanie dla Lema ze strony akademickiego filozofa kultury i metodologa humanistyki, brak przywołania tego fragmentu w *Filozoficznym Lemie* należy uznać za niefortunne niedopatrzenie.

⁵ „Ontologiczny status [...] rzeczywistości przedstawionej w dziele literackim jest taki sam jak status ontologiczny genotypu, pierwiastka chemicznego, czy energii” (Kmita 1966: 89). Fragment z Kmity, a brzmi jak z Lema!

ma na celu, częściowe przynajmniej, przewycięzenie swoistej niemocy rekonstrukcyjnej kontekstu filozoficznego lemowskiej prozy dyskursywnej. Przypomnienie dyskusji Lema z Kmitą ma też jeszcze jeden cel — jest nim wykazanie, że dyskusja ta wywarła istotny wpływ na praktykę interpretacyjną Lema, co jest wyraźnie zauważalne w jego esejach krytycznych poświęconych twórczości Philipa K. Dicka.

Przebieg i rekonstrukcja dyskusji

Wymiana zdań na linii Lem-Kmita przedstawia się następująco: na jeden z obszernych przypisów, zawartych w *Filozofii przypadku*, składają się krytyczne uwagi do artykułu Kmitę o semantycznej koncepcji rzeczywistości przedstawionej. Poznański badacz odniósł się do nich w eseju *O racjonalności twórcy*. Lem nie zignorował tej odpowiedzi, kontynuował polemikę w przypisie do pierwszego tomu *Fantastyki i futurologii*. Kmita dyskutował następnie z Lemem w kolejnych tekstach, odnosząc się do *Fantastyki* oraz eseju *Wyznania antysemitoty*.⁶

W inicjującym dyskusję przypisie Lem podniósł problem statusu sprzeczności w dziełach literackich. Kmita, niekontrowersyjnie raczej, zaproponował metaforyczne rozumienie zdań sprzecznych występujących w dziełach. W zdaniach kontradiktorycznych, jako niezgodnych z logiką i postulatami znaczeniowymi języka potocznego, występują słowa, których sens jest odmienny od ich znaczenia zwykłego. Lem stwierdził, że wszystkim zdaniom kontradiktorycznym, występującym w tekstach literackich, nie można przypisać statusu metafor. Cóż zatem — pytał Lem — począć z tekstami, w których mamy sprzeczności, które metaforami nie są? Idzie zatem o kontradiktoryczność dzieł „zarówno w ich planie syntaktyczno-językowym, jak i w przedmiotowo pokazywanej rzeczywistości” (Lem 1968a: 593). Kmita, odnosząc się do powyższych uwag, stwierdził, że są one zasadne, ale nie godzą w podstawy jego koncepcji. Mamy do czynienia z dziełami, których rzeczywistość przedstawiona nie jest zgodna ani z faktami, ani ze znanymi prawidłowościami, ani nawet z logiką. Możemy mieć zatem literalne sprzeczności. Dotyczy to jednak rzeczywistości przedstawionej dzieła, ale nie jego zawartości komunikacyjnej:

[...] należy oddzielić od siebie starannie: fikcyjną najczęściej [...] rzeczywistość przedstawioną oraz komunikowaną „wizję świata”. To, co się dzieje w rzeczywistości przedstawionej może [...] nawet być językowym „absurdem” [...]. „Zawieszając” wszelako w konstruowanej przez siebie fik-

⁶ Esej ten, obok *Filozofii przypadku*, jest głównym źródłem dokumentującym „semiotyczną ekspedycję” Lema i jej wielozadaniowy charakter (Boruszewski 2015: 44-45; 2021: 45-50).

cji pewne fakty, prawidłowości, a nawet „logikę”, twórca przyjmuje zwykle określone zasady fikcję tę organizujące i zasady te albo bezpośrednio albo pośrednio należą już do komunikowanego przezeń fragmentu „wizji świata” (Kmita 1969a: 36).

W tym względzie zakłada się, że twórca jest racjonalny — przedstawia absurdalność lub irracjonalność, ale nadaje komunikat, który ani absurdalny, ani irracjonalny nie jest. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć — jest tak, o ile odbiorca jest w stanie uchwycić zasady organizujące absurdalny świat przedstawiony. W tym względzie myli się Maciej Płaza, twierdząc, że koncepcja Kmity forsuje semantyczne scalanie dzieła, że jest „scalającym na siłę systemem” (Płaza 2006: 201). Krótko mówiąc — „nic na siłę”:

[...] wówczas, gdy odpowiednich, organizujących fikcję zasad ustalić niepodobna, zmuszeni jesteśmy zrezygnować z naszego założenia o racjonalności twórcy, o wewnętrznej więc niesprzeczności komunikowanych „treści”, a jednocześnie — z roli interpretatorów (Kmita 1969a: 36).

Kwestia polega tu zatem na tym, że zawartość komunikacyjna dzieła (komunikowana wizja świata) jest wyznaczana poprzez sposób zorganizowania rzeczywistości przedstawionej. Problemem odbiorcy jest jednak to, aby zorganizowanie to uchwycić. Może się okazać, że jest to zadanie niewykonalne, a może nawet daremne, po prostu nie ma czego rekonstruować.

Bezpośrednia reakcja Lema na esej Kmity, zawarta w przypisie do *Fantastyki*, rozpoczyna się niefortunnie. Uznał on bowiem, że według Kmity „jakkolwiek dzieło może zawierać logiczne sprzeczności, to jednak zarazem można uważać, że ono stanowi niesprzeczny tych sprzeczności opis” (Lem 1973: 391). Sformułowanie to jest mylące, niesprzeczny komunikat dzieła nie jest opisem jego sprzecznej rzeczywistości, lecz za pomocą zorganizowania tej rzeczywistości dostarcza jakiejś wizji świata. Dalej Lem jest jednak bardziej precyzyjny. Zauważa, że nie da się w sposób niearbitralny wskazać kryteriów powyższego odróżnienia, ponieważ decyzje, co do „niesprzecznej wykładni sprzecznego wewnętrznie (w uprzedmiotowieniach) dzieła, są z każdego racjonalnego stanowiska zupełnie dowolne” (*ibidem*). W tym punkcie pomiędzy Lemem i Kmitą zgody być nie mogło, choć Lem przyznał Kmicie rację, że krytyka zazwyczaj dąży do ustalenia niesprzecznej zawartości komunikacyjnej kontradiktorycznego dzieła. Postrzegał to jednak jako postępowanie czysto arbitralne, co uzasadniał trudnością w wykazaniu kumulatywnego rozwoju literatury. Tak jak w nauce teorie interpretuje się w świetle innych teorii, tak dzieła interpretuje się w świetle innych dzieł. Lem pojmował jednak rozwój nauki jako ciąg zamian o charakterze kumulatywnym, a zachodzenie analogicznego procesu w przypadku literatury uznawał za niemożliwe do wykazania (Lem 1972: 77-78). Mamy „logikę” rozwoju na-

uki, ale nie mamy „logiki” rozwoju literatury, stąd arbitralność interpretacji. Kmita podważył ten argument, zauważając, że Lem przecenił kumulatywność rozwoju nauki, a zarazem nie docenił wątków kontynuacji w rozwoju sztuki.

Gdzież więc mogłaby kryć się owa „logika”, której brak jest — według Stanisława Lema — w rozwoju literatury (sztuki), zaś zawierać ją ma rozwój nauki? [...] [W]chodzi ona w grę tylko przy kontynuacji, tzn. — tylko w przypadku, gdy kolejne dwa ogniwa rozwojowe związane są zasadniczo, a więc w zakresie swych fundamentalnych składników, z tym samym systemem kulturowym. Wszelka innowacja, zarówno w nauce i sztuce, „logikę” tę rozrywa. (Kmita 1976: 11)

Wyłania się tu problem, przed którego rozwiązaniem stanął Lem, gdy odkrył innowacyjność fantastyki Philipa Dicka. Był to punkt zwrotny w jego spojrzeniu na kontradyktoryczną fantastykę, o której wcześniej zdanie miał jednoznacznie negatywne. Dostrzegł bowiem, że może być ona ukierunkowana poznawczo i realizować ten cel w sposób nowatorski. Zaznaczył jednak, że z takimi przypadkami mamy do czynienia bardzo rzadko (Lem 1973: 189). Dicka uznał za wizjonera pośród szarlatanów, a uzasadnienie tej opinii wymagało sproblematyzowania powyższej tematyki kontynuacji i zerwania. Niezbędne było także przyjęcie założeń kierujących czynnościami interpretacyjnymi, z których najważniejsze było założenie o semantycznej dwuwarstwowości dzieła literackiego.

Dwustopniowość interpretacji, przypadek *Ubika*

Teza głosząca, że dzieło literackie jest znakiem semantycznie dwuwarstwowym to podstawowe założenie z zakresu semiotyki sztuki szkoły poznańskiej (Kmita 1966, 1969b, 1971: 56-83). Odegrało ono główną rolę w odpowiedzi Kmity, a — co ważne — podzielał je również Lem.⁷ Zanim przejdziemy do omówienia jak je stosował w praktyce, rozwinmy skrótowo ujęcie interpretacji literackiej oparte na tym założeniu. Interpretacja polega na dwojakiego rodzaju czynnościach: rekonstrukcji rzeczywistości przedstawionej w dziele oraz wyznaczeniu jego sensu komunikacyjnego — jaką wizję świata dane dzieło komunikuje, jak kreśli schematy komunikowanych przezeń faktów. Z reguły jest tak, że czynności pierwszego rodzaju są dokonywane bardziej spontanicznie, a te drugie — bardziej świadomie. Oba momenty interpretacji są jednak zależne od kompetencji i wiedzy odbiorców, duże różnice w tym zakresie generują odmienne rzeczywistości oraz odmienny sens. Ko-

⁷ Temat ten rozwinął szczegółowo w „eseju w odcinkach” opublikowanym w poznańskim miesięczniku „Nurt” (Lem 1968b).

munikowana wizja świata dzieła jest wyznaczana poprzez uchwycenie zasad organizujących jego rzeczywistość przedstawioną. Natomiast to, co jest przedmiotowo w tej rzeczywistości zawarte, poszczególne ujęcia, wcale do komunikowanej wizji należeć nie musi. Jak ujął to Kmita w artykule, który wywołał reakcję Lema: „rzeczywistość przedstawiona samymi układami ujęć informuje nas o pewnych schematach faktów” (Kmita 1966: 84). Ważne jest także to, że wyznaczenie sensu komunikacyjnego dzieła nie jest etapem finalnym interpretacji, co jest widoczne w przypadku dzieł twórczych. Musimy wtedy dysponować pewną hipotezą wyprzedzającą na temat układów ujęć (ich uporządkowania i zachodzących pomiędzy nimi zależności), indywidualny sens komunikacyjny dzieła twórczego jest hipotetycznym domysłem organizującym jego rzeczywistość przedstawioną.

Wywołując temat kontradycji w literaturze fantastycznej Lem zwrócił uwagę na takie ich występowanie, z którym trudno wiązać jakiś komunikat. O ile jest tak, że każde dzieło generuje jakąś rzeczywistość przedstawioną, to nie każde generuje jakiś sens komunikacyjny. Kmita zapewne orzekłby, że mamy po prostu do czynienia z literaturą rozrywkową, rezygnującą z komunikowania (Kmita 1969b: 139, 149). Lem wskazał konkretnie na rozrywkową fantastykę epatującą kontradycjami, które uzyskano za pomocą eksploatacji motywu podróży w czasie. Pytał wprost:

[...] do czego może służyć konstrukcyjnie tak mocna paradoksalność? W SF jest zwykle autoteliczna: podlega wyeksponowaniu, żeby szokowała czytelników. [...] Takie właśnie gry formalne uprawia SF na tym poletku. Ich sensory antropologiczne są nikłe lub żadne zgoła. (Lem 1974: 19)

Eksploatacyjna fantastyka rozrywkowa nie była zatem przedmiotem sporu. Kontrowersja dotyczyła fantastyki ukierunkowanej na kwestie poznawcze, a przy tym przedstawiającej niemetaforyczne, kontradiktoryczne stany rzeczy. Nie tylko na drugi z tych tematów wypowiadał się Kmita, także na pierwszy:

Wszelka poznawczo zorientowana fantastyka [...] polega — z poznawczego właśnie punktu widzenia — na konstruowaniu jednostkowych egzemplifikacji [...] pewnych intuicyjnych „praw” (dokładniej: intuicyjnie przeżywanych prawidłowości). (Kmita 1972: 13)

Przykładami takiej karkołomnej — zorientowanej poznawczo i literalnie kontradiktorycznej — literatury fantastyczno-naukowej są (przynajmniej niektóre) powieści Dicka. W posłowie do *Ubika* Lem wprost przywołał założenie dwuwarstwowości: „dwuskładnikowy [...] jest każdy utwór literacki, każdy bowiem ukazuje bowiem pewien rzeczowy świat i każdy światem tym coś wypowiada” (Lem 1975: 260). Ujmując rzecz bardzo zdawkowo: rzeczywistości przedstawione Dicka zawierały liczne kontradiktoryczne stany

rzeczy (np. stan półżycia, człowiek jeszcze nie martwy, ale już nieżywy) i epistemologiczne aporie (niemożliwość odróżnienia przeżyć w stanie półżycia od tych doświadczanych „za życia”). Wyjaśnienia końcowego, na planie rzeczywistości przedstawionej, próżno czekać („Ale to był dopiero początek”, jak głosi słynne, ostatnie zdanie *Ubika*). Na tym planie zachodzi jednak kontynuacja rozumiana w sensie powyżej dyskutowanym. Mamy rekwizytornię rozrywkowej fantastyki — podróże w czasie, wyprawy pozaziemskie, percepcję pozazmysłową, substancje psychoaktywne, medyczne technologie przyszłości itd. Jednak — co mocno akcentował Lem — nowatorstwo Dicka i zerwanie z fantastyką rozrywkową polegało na tym, że są to tylko sytuacje i wydarzenia w rzeczywistości przedstawionej właśnie. Jest to tylko pierwszy stopień interpretacji semantycznej. Sens komunikacyjny realizowany za pomocą kontradiktorycznych rzeczywistości Dicka nie może do nich należeć. Byłyby to chyba jakieś irracjonalne rojenia. Trzeba wyznaczyć interpretację drugiego stopnia:

[...] nieuspójniałość tekstu zmusza nas do poszukiwania jego sensów całościowych nie w obrębie samych zająć, lecz ich konstrukcyjnej zasady, tej właśnie, która niezbornie ustanawia. Gdyby takiej sensownej zasady nie udało się odnaleźć, przyszłoby nazwać powieści Dicka mistyfikacjami (Lem 1975: 252).

Powyższy fragment wyraźnie wskazuje na to, że polemika z Kmitą wywarła wpływ na praktykę interpretacyjną Lema — reguły organizujące kontradiktoryczną rzeczywistość przedstawioną *Ubika* wyznaczają komunikowaną przezeń wizję świata. Lem twierdził wręcz, że jest to sens jednoznaczny, którym jest następująca prawidłowość: „Im potężniejsza technologiczno-cywilizacyjna innowacja, tym bardziej przerażające — według Dicka — są jej konsekwencje” (Lem 2009: 151). Na pytanie „Co komunikują powieści Dicka?”, można zatem odpowiedzieć — „Sytuacje szoku przyszłościowego”. Ponadto zwróćmy uwagę na to, że Lem dysponował hipotezą wyprzedzającą — twórczość Dicka nie jest mistyfikacją, co przy jego bezwzględnym tropieniu fantastyki nieautentycznej należy uważać — nie tylko za wyraz uznania — ale przede wszystkim za hipotezę merytoryczną. Jest tak z trzech przynajmniej powodów. Po pierwsze, w obu przypisach, w których Lem dyskutował z Kmitą, mamy odwołania do selektywności odbioru dzieła. Czytelnik, dopóki może, ignoruje — zaburza odbiór dzieła — kontradykce. W przypadku powieści Dicka jest to właściwie niewykonalne, są to liczne, jawne, literalne sprzeczności. Po drugie, hipoteza wyprzedzająca blokuje bezwiedne przenoszenie charakterystyki rzeczywistości przedstawionej, jej niekoherencji, na charakterystykę zawartości komunikacyjnej. Jest to niewątpliwie zastosowanie praktyczne ogólnego zastrzeżenia Kmity: „nie można automatycznie odnosić [...] irracjonalności charakteryzującej rze-

czywistość przedstawioną do komunikowanej „wizji świata” (Kmita 1969a: 36). Po trzecie wreszcie, gdyby hipoteza wyprzedzająca głosiła, że literatura Dicka nie jest czysto rozrywkowa, to byłoby to za mało. Nowatorstwo Dicka sięga dalej, idzie bowiem o to, że ona komunikowania nie pozoruje, że jest autentycznie ukierunkowana poznawczo. Fantastyka nieautentyczna w rozumieniu Lema to temat na osobny esej, przytoczmy tylko jego dyrektywę praktyczną: „Nieautentyczność taką wykrywa się, badając piśmiennictwo nie na tematy podejmowane, lecz na struktury znaczeń oraz stopień ich uwikłania w problematykę kulturową czasu” (Lem 1968b: 39). O ile o fantastyczności utworu decyduje jego rzeczywistość przedstawiona, na ile odbiega ona od tego, co w świetle wiedzy interpretatora uchodzi za rzeczywiste, o tyle o autentyczności poznawczej decyduje jego sens komunikacyjny — rozpoznanie prawidłowości w dziedzinie żywotnych kulturowo problemów. Fantastykę niepozorowaną rozpoznać można po tym, nie co przedstawia, ale co komunikuje.

Kończąc niniejszy esej, należy zapytać — czy faktycznie według Lema niesprzeczne wykładnie sprzecznych dzieł są „z każdego racjonalnego stanowiska zupełnie dowolne”? Nawet jeśli odpowiedź brzmi „tak”, to należy ją koniecznie opatrzyć klauzulą „chyba że”. W przypadku fantastyki tym wyjątkiem jest kontradiktoryczna fantastyka autentyczna, która trafia się rzadko, a jej wartość poznawcza zostanie prędzej czy później doceniona. Własną praktyką interpretacyjną Lem przyznał Kmicie rację. Nie dziwi zatem, że w poznańskim stylu zrekonstruował dzieło Dicka. Wszak „mechanizm interpretacji dzieła literackiego odsłania się [. . .] dokładnie w przypadku dzieł twórczych” (Kmita 1968: 21). Pamiętajmy jednak, że to wiedza merytoryczna i kompetencje kulturowe interpretatora wyznaczają komunikowaną wizję świata twórczego dzieła, a interpretatorem był autor *Summa technologiae*.

Literatura

- Boruszewski, J. (2015). Symbolophobia and Pragmatomania. *Sensus Historiae*, 19(2) 39-53.
- Boruszewski, J. (2021). Investigations of an anti-semiote: Stanisław Lem's semiotic ideas in light of semiotic functionalism of Jerzy Pelc. *Semiotica*, 240 41-56. <https://doi.org/10.1515/sem-2021-0015>
- Jarzębski, J. (2003). *Wszechświat Lema*. Wydawnictwo Literackie.
- Jarzębski, J. (2009). Scylla metodologii i Charybda polityki, [w:] S. Lem, *Mój pogląd na literaturę* (437-441). Agora SA.
- Kmita, J. (1966). Podstawy semantycznej koncepcji rzeczywistości przedstawionej w dziele literackim. *Studia Filozoficzne*, 44(1) 63-91.
- Kmita, J. (1968). O przekładalności dzieła literackiego. *Nurt*, 8/68 20-22.

- Kmita, J. (1969a). O racjonalności twórcy. *Nurt*, 6/69 35-37.
- Kmita, J. (1969b). Rozumienie w procesie odbioru dzieła literackiego. *Studia Metodologiczne*, 6 131-156.
- Kmita, J. (1971). *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, PWN.
- Kmita, J. (1972). Struktura i geniusz. *Nurt*, 8/72 12-13, 48.
- Kmita, J. (1976). Logika — gdzie może się kryć? *Nurt* 8/76 8-11.
- Kukulak, Sz. P. (2021). Między receptą na arcydzieło a ruletką ocen. Model krytyki literackiej Stanisława Lema, [w:] F. Kobiela, J. Gomółka (red.) *Filozoficzny Lem*. tom 1 (297-317), Wydawnictwo Aletheia.
- Lem, S. (1968a). *Filozofia przypadku*, Wydawnictwo Literackie.
- Lem, S. (1968b). O strukturze powieści fantastycznej. *Nurt*, 5/68 (29-31), 6/68 (32-38), 7/68 (33-39).
- Lem, S. (1972). Wyznania antysemitoty. *Teksty*, 1 (62-79).
- Lem, S. (1973). *Fantastyka i futurologia*, t. 1, Wydawnictwo Literackie.
- Lem, S. (1974). O niekonsekwencji w literaturze. *Teksty*, 17(5) 13-36.
- Lem, S. (1975). Posłowie, [w:] P. K. Dick, *Ubik* (243-264), Wydawnictwo Literackie.
- Lem, S. (2009). Science fiction: beznadziejny przypadek — z wyjątkami, [w:] *idem, Mój pogląd na literaturę* (127-164), Agora SA.
- Markiewicz, H. (1974). „Summa litteraturae” Stanisława Lema sposobem niecybernetycznym wyłożona, [w:] *idem, Nowe przekroje i zbliżenia* (259-275), PIW.
- Płaza, M. (2006). *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wasilewski, A. (2017). *Teoria literatury Stanisława Lema*, Wydawnictwo Forma.

Jarosław Boruszewski

Contradiction and Cognition. On the Polemics of Stanisław Lem with Jerzy Kmita (with *Ubik* in the Background)

Stanisław Lem's polemics with the phenomenological conception of the literary work and with structural linguistics dominated the reception of his work from the period of *The Philosophy of Chance*. The sophisticated discussion Lem had with Jerzy Kmita has been currently forgotten. This discussion concerned the status of contradictions in literary works. The course of the discussion revealed a fundamental issue, which is the cognitive function of science fiction. The results of the discussion influenced Lem's interpretative practice, as it is clearly evident in his critical essays devoted to Philip K. Dick's work.

Keywords: Stanisław Lem, Jerzy Kmita, Philip K. Dick, science fiction, contradiction.